Nr. 153. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 28 Czerwca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płonka, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hejcman i A. Salamonowa), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Raposzy, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Londonium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, obliczowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Środki zaradcze

I.

Marka polska w ostatnich dniach poszła w górę w stosunku do walut zagranicznych. Ciągle jeszcze stoi bardzo nisko w porównaniu z kursem sprzed kilku miesięcy, a tem bardziej w porównaniu z kursem, zapisywanym w pierwszych miesiącach istnienia państwa polskiego. Szereg innych walut znajduje się w podobnem położeniu. To też ciągle rozpatrywane są środki zaradcze, zdolne przyczynić się do poprawy tego stanu rzeczy.

W lipcu b. r. mają się rozpocząć w Brukseli obrady międzynarodowej konferencji finansowo-walutowej, zwołanej z inicjatywy Ligi narodów. Uczestnicy przedstawiciele rządów państw, wchodzących w skład Ligi narodów, zasiądą naokoło stołu konferencyjnego. Zapewne będzie mowa między innemi o pomyśle wydawania pieniędzy międzynarodowych czy to przez bank specjalnie ad hoc powołany do życia, czy też przez związek centralnych banków emisyjnych. Ten pomysł ma bardzo mało widoków urzeczywistnienia. Kapitał prywatny nie jest skłonnym do podjęcia się tego zadania bez gwarancji ze strony wielkich mocarstw. Chodziłoby przedewszystkiem o rękojmię Stanów Zjednoczonych i Anglji, jako mocarstw finansowo najsilniejszych. Każde państwo, nawet najzasobniejsze, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ma wiele własnych kłopotów pieniężnych. Zmuszano jest do śrubowania podatków i oszczędności. To też unika jak ognia obarczania się nowemi zobowiązaniami. Anglja i Stany zapowiedziały urzędowy współudział w obradach międzynarodowej konferencji finansowo-walutowej, ale jednocześnie kategorycznie stwierdziły, że niema mowy o zasilaniu ich kredytem państwowym państw innych lub ich obywateli, co oczywiście nie wyklucza uzyskania kredytu ze strony państw o walucie zdeprecjonowanej lub ich mieszkańców od prywatnych wierzycieli, zamieszkałych w Anglji lub w Stanach. Wyklucza natomiast pomoc kredytową, udzielaną przez skarby państw bogatych. Trudno się zresztą dziwić temu postanowieniu. Jest ono w danych warunkach jedynie uzasadnionem. W tym stanie rzeczy niema co liczyć na powodzenie idei pieniądza międzynarodowego, ponieważ gwarancja stanowiłaby finansowe zaangażowanie się, którego państwa sobie nie życzą, a bez niej kapitał prywatny nie podjąłby się tej akcji. Jeżeli chodzi o zarobek w krajach o walucie zdeprecjonowanej, to kapitał obcy rozporządza szeregiem innych możliwości, znacznie lukratywniejszych w formie kredytu lub udziału bez pośredniego w przedsiębiorstwach na zasadzie zakupna akcji, udziałów itd.

Wobec projektu wydawania pieniędzy międzynarodowych można i należy zadać sobie pytanie, czy istotnie zachodzi potrzeba tworzenia nowych środków płatniczych? Właściwie wycofanie nadmiaru zbędnych, a nie emisja nowych, jest na porządku dziennym. Tym zarzutem wielu zwalcza pomysły puszczenia w obieg w poszczególnych państwach o walucie zdeprecjonowanej pieniędzy nowego typu, któreby miały ułatwić wypłaty międzynarodowe. Kilka tygodni temu bardzo wybitny bankier holenderski doradzał Rzeczypospolitej austrjackiej na łamach jednego z wielkich dzienników wiedeńskich, emisję »einer Goldnote«, papieru, opiewającego na korony złote, coprawda początkowo na te korony niewymienialnego. Gdyby natychmiast dozwolono wypłaty w złocie, zachodziłoby wielkie prawdopodobieństwo wykupna złota w celach spekulacyjnych, choćby kurs tej nowej korony papierowej, opiewającej na korony złote był bardzo wysoko w stosunku do stemplowanych koron austrjackich. Chodziłoby zatem o papier na razie niewymienialny, któryby miał mniej więcej stałą wartość w stosunku do walut zagranicznych, ponieważ byłby częściowo pokryty złotem, a częściowo pierwszorzędnemi papierami handlowemi i przemysłowemi oczywiście z wykluczeniem zobowiązań państwowych, któremi taki pieniężny jest obecnie w najwyższym stopniu przesycony.

W obronie podobnej idei wystąpił mniej więcej równocześnie p. Stanisław Skarżyński na łamach warszawskiego »Journal de Pologne«. Projektuje utworzenie nowego emisyjnego banku akcyjnego, opartego o kapitał zagraniczny, któryby puszczał w obieg bilety bankowe, płatne w walucie zagranicznej np. w frankach szwajcarskich lub francuskich. Najpoważniejszy, atoli sprawiedliwy i znający się na rzeczy krytyk nie może odmówić temu pomysłowi szeregu istotnych zalet. Bank emisyjny powinien operować prywatnym kapitałem poprostu dlatego, ażeby uniknąć niepotrzebnego angażowania kapitału państwowego. Rząd nasz mógłby uzyskać znaczne sumy w razie sprzedaży Polskiej Kasy Pożyczkowej. Konsorcjum zagraniczne zapłaciłoby w obcych walutach, skutkiem czego zmniejszyłby się popyt za niemi ze strony skarbu państwowego, co znowu wpłynęłoby na pożądane obniżenie ich ceny. Założenie banku emisyjnego, opartego o kapitał zagraniczny, byłoby zadosyćuczynieniem piekącej potrzebie importu kapitału zagranicznego, niezbędnego wobec braku własnych zasobów. Jak dotąd, wszystko jest w porządku, ale przecie nasuwają się wątpliwości.

Bank taki nie mógłby udzielać kredytu państwu, bo wówczas straciłby zaufanie na targach zagranicznych, o którego pozyskanie i utrzymanie właśnie chodzi, byłby narażonym na zawieszenie wymienialności swoich banknotów, albowiem musiałby na cele kredytu państwowego puszczać je w obieg w nadmiernej ilości. A więc urzeczywistnienie projektu musiałoby doprowadzić do istnienia obok siebie w Polsce dwóch banków emisyjnych. Polska Kasa Pożyczkowa emitowałaby nadal marki polskie, ale odtąd wyłącznie na cele kredytu państwowego, a nowy bank emisyjny zaspakajałby potrzeby kredytowe rodzimego handlu i przemysłu, zwłaszcza w obrotach międzynarodowych przez emisję nowych banknotów, opiewających na walutę zagraniczną i u niej płatnych, a nabywanych albo na kredyt albo za marki polskie po ich kursie giełdowym w stosunku do tejże waluty zagranicznej (np. do franków). Tego rodzaju dobrze prowadzona instytucja mogłaby ułatwić nabywanie walut zagranicznych, umożliwiając rozporządzenie niemi na kredyt przez firmy, któreby w inny sposób kredytu nie dostały. Szkoda tylko, że w tym całym procederze tkwi pewne zdyskwalifikowanie marki polskiej, zrzeczenie się wywalczenia jej kursu na targach zagranicznych, zrzeczenie się, a conajmniej ograniczenie emisji marek na cele wytwórcze, handlowe i przemysłowe. Właściwie wówczas nie pozostawałoby nic innego, jeno wybijać wprost przez państwo pieniądze papierowe i zastąpić niemi banknoty Polskiej Kasy Pożyczkowej. (t).

Brawurowa akcja dywizji litewsko-białoruskiej. Dzielne zapasy armji poleskiej. — Sukcesy jen. Pawlenki

Warszawa, 27 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z dnia 26 bm.:

Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia. Nieprzyjaciel, korzystając ze swojej przewagi liczebnej i operując masami kawalerji, dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatów decydujących.

Silne walki, jakie od kilku dni toczyły się w rejonie jeziora Meszuzol, zakończyły brawurową akcją oddziały pierwszej dywizji litewsko-białoruskiej z grupy jen. Rzondkowskiego. Przeciwnik na tym odcinku został rozbity i wyparty ze swoich stanowisk; zdobycz nasza: 30 karabinów maszynowych i kilkaset jeńców. O zaciętości walk świadczyć może fakt, że w samych tylko walkach o posiadanie miasta Czerwica Wielka bolszewicy utracili 500 zabitych. Podkreślić należy wspaniałe współdziałanie naszej artylerji, która, wyjeżdżając na odkryte pozycje, zadała nieprzyjacielowi nadzwyczajnie ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze, wyprzedzając koncentrację nieprzyjaciela, dokonały wypadu wzdłuż szosy mohylowskiej, rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty.

Dzielne oddziały grupy poleskiej w zmaganiach się z wielokrotnie przeważającemi siłami nieprzyjaciela od kilku już dni bronią mu dostępu do Mozyrza i Kalenkowicz. Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk czerwonych skierowane jednostki wyborowe piechoty i kawalerji. W atakach brały udział specjalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swoich stanowiskach aż do nadejścia rezerw i wtedy jen. Sikorski przeszedł do zdecydowanej kontrakcji. Opór nieprzyjacielski został złamany na linji między Prypecią a torem kolejowym Rzeczyca—Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materjał wojenny. W ciągu całodziennych walk bolszewicy utracili w poległych z górą 2.000 zabitych. W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej major jazdy Jaworski.

Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu, wzdłuż toru kolejowego w kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjacielskie. W wypadzie tym huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerny »Jenerał Sikorski«.

Konna armja Budiennego, której udało się zająć Jemilczyn, na północny wschód od Zwiahla, starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie, bohaterski jednakże opór naszych wojsk zatrzymał jej dalsze ruchy. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na linji rzeki Słuczy odparto ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Na południe i wschód od Latyczowa nieprzyjacielowi udało się przejściowo zająć miasto Werenkę. Energicznym kontratakiem naszej 13 dywizji piechoty Werenka została odzyskana, a nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód, tracąc wielu rannych i zabitych.

Oddziały ukraińskie jen. Pawlenki przełamały front nieprzyjacielski pod Bielanami, zajmując Czernejówkę i Petlówkę.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, jenerał-podp.

Sytuacja na froncie.

Warszawa, 27 czerwca. »Kurjer Warszawski«, omawiając sytuację na froncie, pisze:

Kontrofensywa bolszewicka na froncie ukraińskim nie osiągnęła celu, armja polska w porządku i ładzie wycofała się, niszcząc starającego się przeszkodzić jej odwrotowi nieprzyjaciela. **Sytuacja na froncie jest pomyślna.** Nasza grupa kijowska, którą nieprzyjaciel próbował osaczyć, z łatwością wyszła z niebezpiecznej sytuacji, wycofując się na nowe linje. Prawe skrzydło naszego frontu na Podolu bez kontaktu z nieprzyjacielem, a więc bez naporu ze strony bolszewickiej, cofnęło się, zatrzymując tam znowu sowiety i rządy komisarzy. — Bardziej na północ opuściliśmy Koziatyn, Berdyczów, Żytomierz.

W ten sposób odwrót nasz na Ukrainie nie powinien być rozpatrywany jako przegrana bitwa, był to jedynie dobrze wykonany i konieczny ze względów strategicznych manewr. **Bitwa na północy rozstrzygnęła się na naszą korzyść,** a wszelkie próby nieprzyjaciela ponownego przejścia do ataku udaremniono.

Premjer Grabski o „skupieniu ducha"

Warszawa, 27 czerwca (PAT). »Gazeta Warszawska« podaje sprawozdanie z konferencji prasowej u p. prezydenta ministrów. Chwila obecna, mówił p. Grabski, wymaga **ogromnego skupienia ducha**, aby podołać koniecznościom państwowym. Zbyt **lekkomyślnie** odnosimy się do zagadnień państwowych, to też rząd nie może się jedynie ograniczać do załatwienia kawałków dnia, do spychania rzeczy, które życie przynosi. Rząd musi mieć plan, w którym powinna być zawarta zapowiedź, jak mamy postępować, aby wybrnąć z trudnej sytuacji i utrzymać byt państwa. Można to osiągnąć tylko przez ofiarną pracę i wiarę we własne siły. **Trzeba wierzyć w siebie i działać.** Tylko na siebie trzeba liczyć i wierzyć, że własną pracą zdołamy państwo utrzymać i cele osiągnąć.

Warszawa, 27 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj w południe prezydent ministrów przyjął przedstawicieli prasy i w dłuższem przemówieniu rzucił kilka myśli, które, jak się można domyślać, stanowić będą **podstawę dla programu nowego rządu.**

Program będzie opracowany dopiero na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów i przedstawiony Sejmowi w nadchodzącą środę.

Dzisiaj — oświadczył p. Grabski — mówić będę tylko o tem, czego rząd pragnie. Chciałbym, **aby społeczeństwo odczuwało głębiej, niż dotychczas, potrzeby państwowe.** Państwo polskie walczy **o swoją egzystencję.** Rząd musi przystosować się do powagi chwili, wykreślić sobie **szeroki plan działania, a nietylko ograniczać się do załatwiania spraw bieżących.** — Działalność rządu musi być **skoordynowana z wolą Sejmu i naczelnego dowództwa.**

W stosunku do polityki wewnętrznej, winno społeczeństwo wytężyć wszystkie siły, **aby uniknąć dysproporcji, jaka się ujawnia pomiędzy wymaganiami, stawianemi przez obywateli państwu, a tem, co obywatel daje państwu.**

Na zakończenie dodał p. Grabski, że w programie jego będzie leżeć oddziaływanie na społeczeństwo **siłą moralną, a przeto nie pozwoli na szerzenie defetyzmu. Tolerowanie defetyzmu przez część prasy byłoby zbyt daleko sięgającą uprzejmością koleżeńską.**

Po przemówieniu prezydenta ministrów zabrał głos redaktor »Gazety Warszawskiej« p. Wasilewski i wyraził zdziwienie i oburzenie, że narodowa(?) i patrjotyczna(?) »Dwugroszówka« została zawieszona. I to za co? — pytał? — za umieszczenie głosu »Ulicy«. W odpowiedzi p. Wasilewskiemu zaznaczył p. Grabski, że jego rząd nie zawiesił »Dwugroszówki« ale zastał ten fakt już dokonany. **Inni przedstawiciele prasy p. Wasilewskiego nie poparli.**

Uzupełnianie gabinetu.

Warszawa, 27 czerwca (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość, że ks. Eust. Sapieha przyjął nominację na ministra spraw zagranicznych i w niedzielę wyjeżdża z Londynu do Warszawy.

Również prof. Wiesł. Chrzanowski przyjął nominację na ministra przemysłu i handlu.

Prof. Stan. Wróblewski odmówił przyjęcia teki ministra sprawiedliwości.

Nominacja min. handlu.

Warszawa, 26 czerwca (PAT). Naczelnik państwa zamianował inżyniera **dra Wiesława Chrzanowskiego,** profesora politechniki warszawskiej, **ministrem handlu i przemysłu,** zwalniając równocześnie p. Antoniego Olszewskiego ze stanowiska kierownika ministerstwa przemysłu i handlu.

Konferencja delegacji do Spaa.

Warszawa, 27 czerwca (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych **konferencja delegacji do Spaa** z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Jak słychać, ogólne kierownictwo delegacji obejmie były minister spraw zagranicznych p. Patek.

Misja p. Patka.

Warszawa, 27 czerwca (Tel. wł.) Były minister Patek wyjeżdża do Opola, gdzie w poniedziałek spotka się z dr Beneszem. Po tej konferencji uda się p. Patek **przez Cieszyn do Paryża, a następnie do Spaa.** W podróży tej towarzyszyć będzie p. Patkowi kilku urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Niesłychane wnioski prasy angielskiej

Londyn, 26 czerwca (Tel. wł.) »New Europe« omawia w ostatnim numerze sprawę granic **polsko-rosyjskich** i dochodzi do horendalnego wniosku, że **raczej Rosja ma prawo do wschodniej Galicji i Chełmszczyzny niż Polska do t. zw. kresów wschodnich.**

Włosi wzorują się na Anglikach.

Warszawa, 27 czerwca (Tel. wł.) Korespondent londyński »Giornale d'Italia« w ostatniej korespondencji pisze między innemi, że **Włosi swój stosunek do Rosji sowieckiej normują wedle stosunku Anglji.** Wobec tego należałoby, aby rząd włoski nawiązał bezpośrednie stosunki z rządem sowietów w celu obrony interesów włoskich w Rosji.

Francuzi a Rosja.

Paryż, 27 czerwca (Havas). W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicz-

Z Mandżurji do Gdańska

(Dokończenie).

Colombo nie zrobiło na podróżnych takiego wrażenia, jak Japonja lub Honkong. Mimowoli porównuje się przez doświadczenie Azjatów i przyznać należy, że Japończycy w grzeczności, punktualności, słowności przewyższają wszystkie inne ludy.

Wziąć choćby takie pranie bielizny, co jest ważną czynnością na statku. (Pomijam, że w Japonji nie ma żebraków). Zajeżdża statek do portu. W tej chwili zjawia się elegancki Japończyk, zbiera bieliznę, wydaje kwity. Tego samego dnia wieczorem zjawia się i oddaje bieliznę ślicznie wypraną, wyprasowaną, bez jednej myłki, każdej osobie w osobnym pakunku. Jakże inaczej jest w kolonjach angielskich. — Ani Chińczycy, ani Malajczycy, Syngalezi, Weddasi, ani czarni Arabowie nie są tak punktualni, a bieliznę oddają na pół brudną, żądając za sztukę praną 20 centów amerykańskich. Płacić się musi, mimo, że te 20 centów w myślach zamienia się na polskie marki... 15 marek wypadnie od jednej koszuli, to za słono. Nie ma jednak innej rady. Ci, co nie mają dać prać, muszą sami prać nocami, by kapitan nie widział.

Jeżeli do tych warunków doda się żywność i tropikalne upały, można nabrać wyobrażenia, jak ciężkim jest każdy dzień na pełnem morzu, z jaką niecierpliwością liczy się tygodnie, kiedy nareszcie wylecimy z tej niegościnnej klatki menażeryjnej, jaka jest statek „Jarosław".

Polak jednak umie się do wszystkiego przystosować; w milczeniu i ze spokojem zniesie wszystko. Przecie jedzie do Polski ze Sybiru! A kto wie, czy nam się tu sto razy lepiej nie dzieje, niż drugim w ojczyźnie. Nie znamy w niej obecnych stosunków.

W każdym porcie łapczywie chwyta się dzienniki angielskie i skwapliwie przerzuca, szukając wiadomości z Polski. Niestety, wiadomości są tak skąpe i chłodne, jakby Polska nie istniała dla Anglików. Dowie się natomiast dokładnie o Niemcach i co się dzieje na ulicach Berlina, Hamburga, Frankfurtu.

Cztery tygodnie jedzie się przez imperjum angielskie. I widzi się wszędzie ich twardą rękę nad ziemiami, któremi władają, widzi się ich potęgę i dumne panowanie. Władcy morza, rozkoszni sybaryci, stworzyli sobie raj na ziemi, urządzili się wygodnie a u stóp ich czołgają się „sclaves", dyszący cichą nienawiścią, daleką może jeszcze od wulkanu, który kiedyś przyjdzie i zionie ogniem i gorącą lawą. Nic też dziwnego, że i nas uważa prasa angielska za „narodek" i nie zajmuje się przejawami naszego życia...

W trzecim dniu jazdy mijamy archipelag wysp. Jak okiem sięgniesz, bezmiar, dochodzący do 4700 stóp głębokości, ale tak cichy, tak spokojny, jak woda w stawie. Sam kapitan, który już 17 lat jeździ po świecie dziwi się i powiada, że jeżeli tę przestrzeń przejedziemy bez burzy, będzie to rekord w jego życiu marynarskiem. W szóstym dniu jazdy objeżdżamy niegościnną, skalistą wyspę Sokotorę. Im bliżej ku Arabji, tem wiatr parniejszy, gorąco dławi, poty strugami cieką. Niknie etykieta, względy. Wszystko z utęsknieniem czeka nocy, by zerwać ze siebie batysty i japoński jedwab i rzucić się na pokład prawie w adamowym stroju.

W niedzielę 30 maja płyniemy morzem Arabskiem, wjeżdżamy w klin między dwa lądy. — To też morze więcej igra, fala się wzdyma, okręt się kołysze, a podróżni chodzą, jak błędni; wielu mimo względnego przyzwyczajenia cierpi na powrotną chorobę morską. Po 20 marca opuściliśmy Charbin w Mandżurji. Półtrzecia miesiąca dobiega, zbliżamy się do Adenu do morza Czerwonego; przed nami jeszcze pięć niespełna tygodni jazdy. Obyśmy się tylko dostali do naszej strefy.

Niech sobie mają południowcy wszelkie banany, ananasy, kokosy, daktyle i wszystko inne. My wolimy naszą kwaśną śliwkę i soczyste jabłko i naszą plutę jesienną i taką naszą zimę, z kurniławą śnieżną i taką naszą dolę, jaka ona jest, i choćby takich sąsiadów, jak... Czesi. — Wszystko to milsze nad te rozkosze tropikalne, które okupić się musi powolnem przysmażaniem ciała na wiotkim statku.

Półtrzecia miesiąca podróży wyzyskujemy, by młodzież nie traciła czasu na marne i by mogła bodaj w części wypełnić luki z powodu przerwy nauki na Syberji i w Mandżurji. — A gdy ta sybirska, znękana młódź do ojczyzny wróci, do tej ojczyzny, którą kocha, choć jej nie zna, niechże ta ojczyzna przygarnie ją do gorącego serca.

Aden, 31 maja.

Poniedziałek. Dzień upalny, duszny. Ławice podskakujących ryb, rekiny, ptactwo zwiastują, że ląd niedaleko. Koło godziny 10-tej rano z mgieł i chmur wyłania się szara mara nadbrzeżnych południowych łańcuchów gór rozżarzonej Arabji. Pod wieczór o zachodzie słońca zbliżamy się do portu. Piętrzą się na lewo i na prawo nagie, przerażająco puste, rozszarpane skaliska, zwane przez Arabów, djable skały (djabelska brama). Istotnie brama, naturalna forteca. W tę bramę skalną, z podniesionemi flagami, wpływa statek powoli. Okręt zwalnia zupełnie, pilot podjeżdża i wprowadza nas na kotwicę. W dali poza fortecą bielą się domy europejskiej części Adenu. W nocy nikogo nie puszczają na ląd. Mamy stać tylko 12 godzin, tyle, by nabrać węgla i słodkiej wody. Aden wogóle bezwodny. Otrzymuje się ją fabrykacją z morskiej wody.

Ledwie okręt „Jarosław", błogosławiony przez wszystkich z powodu, że lewa strona maszyn często się psuje stanął na kotwicy, podjeżdżają Arabowie i Murzyni Somalczycy z papierosami i tytoniem tureckim, na swych zgrabnych łódkach. Nęcą także prawdziwie strusie pióra, lecz w nocy nikt ich nie kupuje. Cena strusiego pióra różna, od 12 dolarów amerykańskich na dół.

Z sali pierwszej klasy dolatuje głos fortepianu i śpiewu. Na pokładzie układa się wszystko w potach piekielnych do snu w nadziei, że za 5 dni przetniemy zwrotnik i wpłyniemy w strefę umiarkowaną.

Zadowolenie ogarnia ludzi, że w Adenie nie spotkamy Czechów, którzy już naprzód wyjechali. Od zaufanej osoby z pośród transportu czeskiego dowiadujemy się, że Czesi z dużym nakładem trudu wysłali wszystkich Rusinów, Słowaków, Czechów z okręgów plebiscytowych naprzód, by stanąć do walki z Polakami.

Gdy dzionek zaświta, uda nam się nabyć stos starych i nowych gazet angielskich, by się czegoś o Polsce dowiedzieć. Wieści na Cejlonie nie usposobiły nas dodatnio. Może świeższe dzienniki dadzą coś lepszego.

Suez, 7 czerwca 1920.

»Jarosław« wślizguje się powoli w wąską cieśninę Babelmandeb. Kontynenty Arabji i Afryki zbliżają się do siebie, grożą sobie poszczerbionemi skaliskami, miotają na siebie żarem wiatrów pustynnych, rzucają tumany pyłu i kurzawy piasków, lecz nigdy, nigdy dosięgnąć się nie mogą. Błękitne morze szumem fal i spienionemi prysznicami wiecznie je łagodzi. Cieśnina zwęża się do 25 km., a że płyniemy środkiem, widać przeto doskonale puste, dzikie, nagie, szaro-żółte skały, wydmy piaszczyste, widać po jednej i drugiej stronie łańcuchy gór, które towarzyszą wybrzeżom od południa ku północy.

Całe godziny, całe dni wpatrujesz się w wybrzeża Arabji, nie ujrzysz ni człowieka, ni zwierzęcia, ni ptaka — pustynia. Mimo to przyciąga ona oko człowieka swoim układem, swą ciszą tajemniczą. Tę krainę pojąć, zrozumieć, może tylko Arab o bujnej fantazji, której mu pono matka-pustynia nie poskąpiła.

Dnia 7 czerwca przybywamy do Suezu. Zmienia się koloryt morza. Wybrzeża Arabji i Afryki zbiegają się żółtemi ławicami, słońce praży bezdrzewne wydmiska, a wody zatoki od tych blasków przechodzą w kolor zielony. Możnaby je nazwać Zielone morze, a nie Czerwone.

Zbiegli się około statku Egipcjanie, Arabi, Murzyni; kupisz u nich 10 sztuk jaj za 1 szylinga, poza tem niema nic do nabycia. Różne paciorki, różańce, fezki kupi i u nas na odpuście.

Im bliżej ku Europie, polepsza się także nasz wikt. Kapitan tłumaczy się, że jedzenie nasze byłoby daleko lepsze, gdyby nas nie wyprzedziły transporty czeskie, które masowo wszystko wykupują. Wszędzie ci Czesi stają nam na zawadzie...

Co się tyczy żywienia na statku, otóż mamy (ludność cywilna i żołnierze) taką kuchnię angielską: śniadanie: kasza, kawa, obiad: zupa z kaszą, mięso konserwowe, podwieczorek: herbata, kolacja: kasza. Ponieważ ten jadłospis trwa rzetelnie od Dajrenu do dziś, więc te kasze i te konserwy dały się nam dobrze we znaki. Cała nadzieja, że do Gdańska mamy tylko 24 dni jazdy.

nych poseł Lafont krytykował politykę wschodnią rządu francuskiego i domagał się **wznowienia stosunków z Rosją.** Millerand oświadczył na to, że rząd pozostanie wierny dotychczasowej polityce, która odpowiada zarówno **interesom, jak i tradycji Francji.** Co do stosunków z Rosją, to Francja **uznaje tylko handlowe stosunki.** Omawiając sprawę Ligi narodów, Millerand oświadczył, że rząd francuski stara się zrealizować tę idealną myśl.

Co się tyczy Rosji, Millerand oświadczył: **Dzień, w którym rząd sowiecki otrzyma charakter prawdziwego rządu,** w którym przyjdzie on do przekonania, że niemożliwe jest wchodzić w układy z jakimś rządem, a równocześnie podburzać robotników angielskich przeciw temu rządowi, w którym zrozumie, że pierwszym obowiązkiem rządu jest dotrzymanie międzynarodowych zobowiązań, zaciągniętych przez poprzednie rządy rosyjskie, **dzień taki dopiero będzie dla nas miarodajnym.**

Nie będzie rewizji traktatu pokojowego

Nauen, 27 czerwca. Jak donoszą z Brukseli, belgijscy ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych oświadczyli po powrocie z Boulogne, że **na konferencji w Spaa nie przyjdzie do rewizji traktatu pokojowego.**

Wilhelma zostawiają w spokoju.

Paryż, 27 czerwca (Havas). W odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że wobec odmowy ze strony rządu holenderskiego, **mocarstwa sprzymierzone zaprzestały zabiegów, mających na celu wydanie ekscesarza Wilhelma,** którego miejsce pobytu nie przedstawia jednak rękojmi dostatecznych.

Nuncjusz w Berlinie.

Paryż, 27 czerwca (Havas). Donoszą z Rzymu: Ogłoszono nominację msgr. Pacilliego na nuncjusza w Berlinie.

Sir Samuel w Watykanie.

Rzym, 27 czerwca. Biuro Reutera donosi, że wysoki komisarz dla Palestyny, sir Samuel, przybył do Rzymu i złożył **wizytę w Watykanie** w towarzystwie posła angielskiego. Wizyta trwała kwadrans, poczem sir Samuel odwiedził kardynała Gasparriego.

Z terenów plebiscytowych.

Komunikat koalicji w sprawie sądu rozjemczego.

Paryż, 27 czerwca (Havas). Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona **przyjęła ostateczny tekst komunikatu, który będzie wysłany do rządów czechosłowackiego i polskiego w sprawie sądu rozjemczego** co do Śląska cieszyńskiego. Pozatem konferencja badała sprawozdania, dotyczące podziału floty niemieckiej.

PRZYGOTOWANIA CZESKIE DO PLEBISCYTU.

Morawska Ostrawa, 27 czerwca (PAT). Czeskie biuro prasowe dowiaduje się, że **wszystkie gminy zachodniej prefektury, to jest prefektury czeskiej, dostarczyły już list głosowania.** Obecnie w powiecie frydeckim i polsko-ostrawskim rozpoczęto okres reklamacyjny. — Naogół jednakże napływa mało reklamacyj, wpłynęło bowiem dotąd zaledwie 50. Czeskie biuro prasowe podnosi następnie fakt, że wszystkie przygotowania do głosowania w powiecie frydeckim toczą się w przyśpieszonem tempie. **Cieszyńska komisja koalicyjna nie może jednakże na razie oznaczyć dnia głosowania,** ponieważ nie posiada dotąd przyzwolenia państw koalicyjnych co do przeprowadzenia głosowania na Śląsku cieszyńskim według poszczególnych powiatów. Natychmiast po nadejściu rozstrzygnięcia, które oczekiwane jest w najbliższym czasie, zostanie oznaczony dzień głosowania.

PESYMIZM PISMA CZESKIEGO W SPRAWIE CIESZYŃSKIEJ.

Morawska Ostrawa, 27 czerwca (PAT). Tutejszy organ socjalno-demokratyczny »Duch Času« zamieszcza dłuższy artykuł w kwestji cieszyńskiej. Z artykułu tego, zatytułowanego »Cieszyńska tragedja«, przebija się przedewszystkiem niesłychany pesymizm co do rezultatów rokowań w **kwestji cieszyńskiej** dla Czechów. Autor artykułu twierdzi, że winę niepowodzeń czeskich w kwestji cieszyńskiej przypisać należy przedewszystkiem smutnej rywalizacji pomiędzy dr Kramarzem a dr Beneszem na forum paryskiem. Autor kończy twierdzeniem, że dr Benesz obawia się wystąpić ze sprawozdaniem publicznem o stanie kwestji cieszyńskiej. Zdaniem autora artykułu, świadczy to o tem, że Benesz nie ma w tej kwestji czystego sumienia i że wobec tego w kwestji cieszyńskiej **Czesi powinni być przygotowani na wszelką ewentualność.**

CIĘŻKI STAN NA GRANICY SPISKIEJ.

Nowy Targ, 27 czerwca. Biuro pras. komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: **Na pograniczu spisko-orawskiem** zapanowały stosunki, przypominające formalnie **stan wojenny.** Po nocach słychać strzelaninę czeskich bojówek, urządzających obławy nocne za polskimi działaczami i teroryzujących ludność. W okręgu haligowieckim żandarmerja czeska wpada do domów, w których mieszkają działacze polscy i bije gospodarzy kolbami za to, że udzielają im mieszkań. Bojówki czeskie odgrażają się otwarcie, że wszystkich obywateli Spisza, którzyby się odważyli głosować za Polską, **pomordują.** Wieczorami i nocą nikt nie odważy się przechodzić z Polski na stronę spiską, gdyż bojówki czeskie natychmiast go wyłapują. Jeżeli się nie zdoła zapewnić bezpieczeństwa obywatelom polskim na Spiszu, to trzeba się będzie przygotować na **najgorsze następstwa.**

NAPADY NIEMCÓW NA POLAKÓW.

Bytom, 27 czerwca (PAT). W miarę zbliżania się terminu konferencji w Spaa **mnożą się napady Niemców na Polaków.** Ostatnio zaszły liczne napady w powiecie Głupczyckim, Strzeleckim, Opolskim. Do większego starcia przyszło we wsi Karpie. Jasnem jest, że wszystkie te napady mają na celu wywoływanie niepokojów, aby Niemcy mogli na konferencji w Spaa przedstawić, że plebiscyt na Górnym Śląsku jest narazie niemożliwy i że najpierw trzeba uspokoić kraj przez usunięcie wojsk koalicyjnych, zwłaszcza francuskich, a do czasu plebiscytu oddać kraj pod zarząd angielski i włoski, do którego Niemcy, jak to otwarcie oświadczają, mają zaufanie.

PROWOKACJE NIEMCÓW W OLSZTYŃSKIEM.

Olsztyn, 27 czerwca (PAT). Niemcy urządzili napad na pociąg w Olsztynku. Do wagonu, w którym jechała p. Ludwikowa Czartoryska i p. Oevonne, żona dyrektora finansowego przy komisji międzysojuszniczej w Olsztynie, wtargnęło kilku Niemców i chcieli jadące panie **wyrzucić z wagonu.** Księdza Dygolewskiego, który stanął w obronie pań, zranili Niemcy ciężko **drągiem żelaznym w rękę.** Na dworcu kolejowym nie było ani straży kolejowej, ani policji. Ksiądz Dygolewski, który jest poddanym amerykańskim, zażąda zadośćuczynienia przez swój rząd. Ci sami Niemcy pobili w długim wagonie 4 kleryków z Warszawy, jadących do domu.

DELEGACJA POLSKA U MSGR RATTIEGO.

Olsztyn, 26 czerwca (PAT). Msgr. Ratti przyjął wczoraj **delegację ludności polskiej,** przedstawioną przez konsula polskiego w Olsztynie p. Wierzbickiego. Imieniem Polaków warmińskich powitał ks. Rattiego p. Beaucré. Msgr. Ratti po dłuższych jeszcze przemówieniach odpowiedział, zaznaczając, że Ojciec św. pragnie, aby Polacy pozostali Polakami, a Niemcy Niemcami. Stolica św. życzy sobie, aby plebiscyt odbył się w sprawiedliwości i spokoju, i z miłością braterską. Arcyb. Ratti żałuje, że nie mógł prędzej przybyć na teren warmiński, lecz obecność jego potrzebna była na Górnym Śląsku, zaś teraz obowiązki powołują go do Warszawy. Mgr. Ratti przyrzekł powrócić na Warmję po plebiscycie, kiedy obecność jego będzie potrzebną. Wieczorem wyjechał ks. Ratti do Warszawy.

BURMISTRZ HAKATYSTA W PILE.

Gdańsk, 27 czerwca. Dzienniki gdańskie donoszą, że położenie Polaków, pozostałych pod panowaniem niemieckiem, jest straszne. Np. **w Pile przy wyborach do rady miejskiej przeszło dwóch Polaków,** nadburmistrz tamtejszy, który jest przewodniczącym rady miejskiej, **wyprosił obu radnych polskich za drzwi,** oświadczając, iż Polacy mogą pozostać za drzwiami. Władze rugują Polaków z mieszkań, a opornym nasyłają Spartakowców.

Reprezentacja polska w Gdańsku.

Rada ministrów uchwaliła uchylić instrukcję dla komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej w Gdańsku z dnia 10 stycznia b. r., wprowadzając na jej miejsce »Instrukcję służbową, dotyczącą załatwiania spraw gdańskich«. Przepisy tej instrukcji ustalają zasadę jednolitości i jednoosobowości naszej reprezentacji w Gdańsku, na czele której stoi komisarz jeneralny, załatwiający powierzone mu sprawy bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio przez swe biuro.

Do rzędu pierwszych spraw należą przedewszystkiem sprawy natury politycznej, związane z występowaniem wogóle wobec władz i urzędów zarówno zagranicznych, jak i gdańskich. W skład biura komisarza jeneralnego wchodzą: urząd handlu zagranicznego, oddział państwowego urzędu eksportu drzewa, państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, oraz oddział przewozowy.

»Instrukcja służbowa« podzielona jest na dwie zasadnicze części: przedstawicielstwo Rzeczypospolitej w Gdańsku i załatwianie spraw gdańskich przez władze i urzędy centralne.

Pierwsza część określa stanowisko komisarza jeneralnego, który jest jedynym reprezentantem pełnomocnym rządu polskiego na terenie wolnego miasta Gdańska. Zakres komisarza jeneralnego obejmuje całokształt agend i interesów państwa polskiego na terenie gdańskim. Komisarz ten czuwa nad wykonaniem wszelkich uprawnień, przysługujących państwu polskiemu w obrębie wolnego miasta Gdańska, tudzież zawartych z niem umów, oraz sprawuje opiekę nad przebywającymi tam obywatelami polskimi. Komisarz jeneralny podlega bezpośrednio prezydentowi ministrów, wobec niego też jest za swą działalność odpowiedzialny.

Komisarzowi jeneralnemu zostaje przydany potrzebny personal referendarski (urzędnicy i oficerowie), oraz pomocnicy (cywilny i wojskowy), tworzący zarazem biuro komisarza jeneralnego w Gdańsku. Wszyscy, w skład tego biura wchodzący funkcjonarjusze, podlegają służbowo i dyscyplinarnie bezpośrednio komisarzowi jeneralnemu.

Dotychczasowe przedstawicielstwa (przedstawiciele) władz centralnych, tudzież na obszarze gdańskim, istniejące polskie urzędy, tracą swój charakter i wchodzą całkowicie w skład jednolitego biura komisarza jeneralnego. To samo dotyczy ewentualnie nowopowstających urzędów.

Co się tyczy samego załatwiania spraw gdańskich, komisarz jeneralny przedkłada swe wnioski i sprawozdania w sprawach politycznych, ekonomicznych, oraz wszystkich innych zasadniczych prezydentowi ministrów. W interesie jednolitości działania koncentrują się w prezydjum rady ministrów (referat gdański) wszystkie sprawy gdańskie, z wyjątkiem normalnych czynności fachowych, tudzież drobne potoczne sprawy, załatwiane drogą bezpośredniej korespondencji z komisarzem jeneralnym.

Uroczystość przyłączenia Wołynia.

Łuck, 22 czerwca.

(W. P.) Rozkaz Naczelnika państwa z 29 maja b. r. o przekazaniu zarządu powiatów: wodzimierskiego, kowelskiego, łuckiego, dubieńskiego, rówieńskiego wraz z częścią powiatu ostrogskiego, oraz północno-zachodniej części powiatu krzemienieckiego rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, wywołał żywe objawy zadowolenia na całym przyłączonym do Polski Wołyniu. Z tej okazji zawiązał się w stolicy naszego województwa, w Łucku, komitet, do którego weszli: dr F. Miłoszewski, prezes Macierzy Szkolnej, J. Baliński, prezes »Czerwonego Krzyża«, E. Martynowicz, burmistrz m. Łucka, J. Suszyński, zastępca burmistrza, J. Olech i B. Mereżyński, przedstawiciele Straży kresowej, którzy wydali odpowiednią odezwę i urządzili w dniu 17 czerwca uroczysty obchód. Wydali również odezwy do ludności burmistrz miasta i łucka Rada Ludowa.

Dnia 17 czerwca od rana miasto było przystrojone narodowemi flagami, balkony przybrane zielenią i kwieciem. Wieczorem miasto było iluminowane. We wszystkich świątyniach różnych wyznań odbyły się solenne nabożeństwa. W katedrze katolickiej przy udziale licznego duchowieństwa mszę św. celebrował ks. biskup Ignacy Dubowski. W kościele obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz organizacyj społecznych, szkoły i licznie zgromadzony lud miejski i wiejski ze sztandarami i transparentami o napisach: »Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Jej Naczelnik Józef Piłsudski!«, »Niech żyje równość i braterstwo ludów Wołynia!«, »Niech żyje armja polska!« i wiele innych.

Po nabożeństwie na Placu Zamkowym wśród tłumów publiczności i wojsk przemawiali: dr Miłoszewski, Mikołaj Pajdowski i przedstawiciele łuckiej Rady Ludowej: Franciszek Wardach, Polak, Teodor Stepanow, Rusin, Józef Wolk, Czech i Samuel Pohl, Niemiec. W czasie przemówień były rozdawane ludności, wydane przez komitet, pamiątkowe broszury z portretem Naczelnika państwa, dekretem i stosowną odezwą.

Następnie z placu pochód wyruszył do gmachu województwa przy dźwiękach orkiestry wojskowej i miejskiej. Tu na placu wyszedł do zebranych kierownik województwa, p. Smólski, i po wysłuchaniu odczytanych przez dra Miłoszewskiego dwóch depesz, do Naczelnika państwa i do Sejmu, w gorących i podniosłych słowach przemówił do zebranych. Następnie pochód się rozwiązał.

O godzinie 6 wieczorem ku uczczeniu tego dnia w magistracie miasta Łucka odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, wieczorem zaś staraniem komitetu obchodowego w teatrze i kinematografie odbyły się bezpłatne przedstawienia dla wojska i ludności, a w klubie »Ogniwo« zebranie towarzyskie.

Jenerał Iwaszkiewicz o pożyczce

Wobec ofiary krwi żołnierza nieznaczną tylko przysługą jest udzielenie Ojczyźnie pomocy w formie pożyczki pieniężnej dla odrodzenia Polski. — Kto się od tej przysługi uchyla, jest złym synem Polski, bo odmawia Ojczyźnie tej drobnej przysługi. Podpisywało i dawało społeczeństwo polskie pod przymusem pożyczki dla rządów zaborczych — więc powinno teraz dobrowolnie i z ochotą dać pożyczkę dla odrodzenia własnej Ojczyzny.

Wacław Iwaszkiewicz
Jenerał porucznik.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 czerwca.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. W ubiegły czwartek rozdano świadectwa roczne w szkołach krakowskich. W piątek i sobotę odbyły się egzaminy wstępne i prywatne. Zaczęły się wakacje. Młodzież będzie miała w tym roku o tydzień dłuższy wypoczynek. Może jest on cokolwiek za długi, ale nie trzeba młodym zazdrościć. Spodziewać się trzeba, że pracowita nauka, jaka się potem rozpocznie, wdroży młodzież na nowo w potrzebną obowiązkowość. Miniony rok szkolny przeszedł na ogół szczęśliwie, ale nie był pozbawiony poważnych braków. Szkoły ludowe i wydziałowe miejskie straciły w zimie dużo czasu z powodu wakacyj węglowych. Skutki tego widać było przy ostatnich egzaminach wstępnych do szkół średnich, przy których młodzież, mimo znacznie zmniejszonych wymagań, nieszczególne okazała przygotowanie. Szkoły średnie miały także w zimie przerwy węglowe, co nie mogło przejść bez śladu, mimo normalnej zresztą pracy nauczycielstwa szkół średnich w naszem mieście. Na ogół stosunki były u nas mimo wszystko o wiele lepsze, niż w innych miastach kraju. Pragnąć należy, ażeby w przyszłym roku szkolnym utrzymały się bodaj na tym samym stopniu.

Przeważna część młodzieży wyjedzie na wieś, na kolonje wakacyjne. Życzymy jej, aby odetchnęła całą piersią i nabrała nowych sił, a pragniemy, ażeby zachowaniem się swojem dawała wszędzie, gdzie się znajdzie, przykład obyczajności i patrjotyzmu. Niech wszyscy widzą, że szkoła w wolnej Polsce wychowuje młodzież zacną, którą zdolną będzie zająć w przyszłości stanowiska przodownicze w narodzie.

POWOŁANIE ROCZNIKA 1902. Ponieważ ostatnie obwieszczenie magistratu co do tego powołania wywołuje mylne interpretacje, magistrat przypomina, iż po myśli rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych do służby powołani są jedynie mężczyźni, urodzeni przed 1-szym lipca 1920, a więc tylko pół rocznika.

POGRZEB ŚP. STANISŁAWA MICHALSKIEGO, dyrektora szkoły miejskiej im. św. Barbary, który odbył się wczoraj po południu, miał cechę poważnej manifestacji obywatelstwa krakowskiego dla cichej gorliwej pracy zmarłego na polu wychowania młodych pokoleń. Przed kaplicą cmentarną, mimo pory wakacyjnej, stawiła się dziatwa szkolna z chorągwią, kirem okrytą, przybyli dyrektorzy i kierownicy wszystkich szkół miejskich, liczny personal nauczycielski płci obojga, inspektor szkolny radca Dobrzański, delegat Rady szk. kraj. Konopiński, grono radców miejskich i zastęp rodziców, których dzieci kształciły się pod kierunkiem zmarłego pedagoga. Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy cmentarnej odśpiewał chór dziatwy szkolnej pieśni żałobne, nad grobem żegnali zmarłego kolegę przedstawiciele nauczycielstwa i Sokoła.

Mianowicie p. Szpakowski wygłosił mowę imieniem szkoły św. Florjana, w której zmarły przez wiele lat pracował, imieniem Sokoła krakowskiego żegnał zmarłego druha prezes dr Rowiński, podnosząc pracę jego dla tężyzny fizycznej i duchowej braci sokolej, wiceprezes „Ogniska nauczycielskiego“ podniósł zasługi zmarłego dla tej organizacji nauczycielskiej, wreszcie serdeczne wspomnienie poświęcił zmarłemu prezes Związku nauczycielskiego, p. Stanisław Nowak. Chór śpiewaczy zamknął smutny obrzęd odśpiewaniem pieśni żałobnych.

CUKIER BIAŁY DLA DZIECI. Od dnia 30 bm. będą wydawały sklepy niżej wymienione cukier biały dla dzieci do lat 6 na kupony majowe dodatkowych legitymacyj, oraz na miesiąc czerwiec na ostemplowane kupony górne Nr 86 i 87 obecnych legitymacyj zbiorowych i za okazaniem dowodu urodzenia dziecka po 300 gr. na osobę w cenie po 19 mk. za 1 kg.

Celem ostemplowania kuponów legitymacji na pobór cukru za czerwiec interesowani winni zgłosić się we właściwych biurach okręgowych i przedłożyć, o ile w poprzednim okresie nie otrzymali dodatkowych legitymacyj na cukier dla dzieci, metrykę urodzin dziecka, lub wyciąg metrykalny oraz potwierdzenie właściciela realności, że dotyczące dziecko jest na utrzymaniu rodziców lub opiekunów w Krakowie.

Powyższe racje cukru będą wydawane dla osób zamieszkałych: w biurze chleb. okręg. I—III, X i XI (dz. I—IV, X—XIII) w sklepie Jawornickiego; w biurze chleb. okręg. VI i VII (dz. VII i VIII) w sklepie Fromowicza, ul. Krakowska 28; w biurze chleb. okręg. VIII, IX, XV (dz. IX, XXI, XXII) w sklepie Sikorskiego w Podgórzu, w biurze chleb. okręg. IV, V, XII—XIV (dz. V, VI, XIV—XX) w sklepie Szarskiego. Od powyższego dnia będą również wydawane asygnaty na pobór cukru białego dla aptek, szpitali publicznych i instytucyj dobroczynnych, opiekujących się dziećmi, w którym to celu zastępcy wymienionych zakładów i instytucyj winni się zgłosić w biurze centralnem magistratu, ul. Wiślna 4.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. — Magistrat wzywa właścicieli względnie kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racji żywności dla robotników za miesiąc sierpień, zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku, podając odnośnie do każdego nowoprzyjętego lub ubytego pracownika imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i kasę chorych należy złożyć w wydziale III c magistratu (oficyna I piętro, drzwi Nr 28) w dniach 28, 30 czerwca, 1 i 2 lipca. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Sprzedaż deputatów robotniczych za miesiąc maj zostanie w najbliższych dniach zamkniętą, wobec czego wzywa się tych uprawnionych, którzy jeszcze nie zrealizowali legitymacyj względnie asygnat, by to bezzwłocznie we własnym interesie uczynili.

O PRETENSJE RĘKODZIELNIKÓW. Celem zestawienia pretensyj rękodzielników do b. rządu austrjackiego za wykonane dostawy i roboty, zechcą się interesowani zgłaszać w godzinach popołudniowych w Izbie rękodzielniczej.

PRZENIESIENIE STANOWISK TARGOWYCH Z RYNKU GŁ. NA MAŁY RYNEK. Na podstawie uchwały magistratu z 16 bm. wszystkie stanowiska przekupniów z Rynku gł. zostaną z dniem 1 lipca przeniesione na Mały Rynek. Stanowisk będzie najwyżej 50 i zostaną rozmieszczone grupami wzdłuż toru tramwajowego w odpowiednich odstępach. Po godzinie przepisanej dla wykonywania przemysłu, tj. obecnie po godz. 6 wieczorem stragany mają być usuwane.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA DRAMATU W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Ze względu na wyjątkowe powodzenie „Zazdrości“ Arcybaszewa, dramat ten grany będzie dziś po południu i we wtorek 29 bm. wieczorem. Sezon dramatu zakończy się we środę 30 bm. przedstawieniem potężnej tragedji Żeromskiego „Ponad śnieg“.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. W teatrze im. Słowackiego rozpoczyna krakowskie Towarzystwo operowe przedstawienia we czwartek, dnia 1 lipca operą czteroaktową Verdiego „Trubadur“, w piątek 2 lipca opera Moniuszki „Halka“. Bilety na oba przedstawienia do nabycia od poniedziałku, tj. 28 bm. w kasie teatru im. Słowackiego. Członkowie Towarzystwa operowego mogą nabywać bilety w przedpłacie w lokalu Towarzystwa (ul. św. Anny 2, II p.) w poniedziałek i wtorek o godz. 7 wieczór.

Z dyrekcji teatru im. Słowackiego donoszą: Z dniem 30 bm. kończy się urlop letni zespołu operetkowego w teatrze Powszechnym, który od dnia 1-go lipca grać będzie codziennie wraz z krakowskiem Towarzystwem operowem w teatrze im. Słowackiego. Towarzystwo operowe dawać będzie przedstawienia operowe z udziałem zaproszonych na sezon letni gości w każdy poniedziałek i niedzielę po południu oraz dnia 1 i 2 lipca, w inne dni zaś będzie grał w gmachu teatru im. Słowackiego zespół operetkowy teatru Powszechnego, podczas gdy w budynku przy ul. Rajskiej będzie grany codziennie dramat i komedja.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Okazało się wczoraj, że sztuki o sensacyjnej, kryminalistycznej akcji, mogą liczyć na powodzenie nawet u schyłku kampanji teatralnej. „Tajemniczy Dżems“ zdobył wczorajszego wieczoru pełną salę, a zachwyt widowni w pewnych zwłaszcza scenach akcji tej interesującej i wstrząsającej pomysłowemi epizodami, był bezgraniczny. Do tego sukcesu przyczyniła się nietylko błyskotliwa i sensacyjna treść komedji o podłożu kryminalno-detektywicznej, ale także tradycja powodzenia tej sztuki przed laty na scenie teatru im. Słowackiego. Nie mając w składzie swego personalu artysty, ktoryby odpowiadał warunkami roli Dżemsa, dyrekcja teatru Powszechnego zaprosiła z teatru Słowackiego p. Nowackiego, który nietylko wcielił się bardzo zręcznie i pomysłowo w rolę tytułową, ale podniósł ją na poziom artystyczny, dając jej sympatyczne rysy intuicyjne, odczute i uzewnętrznione. W doskonale zagranym tercecie galerników dominowała rola Dicka, świetnie w stylu groteskowym ujęta przez p. Jarnińskiego, którego pogodny humor oddziaływa zawsze pobudzająco na współgrających i na widownię. Kapitalnie i z humorem odegrali także swe role pp. Kolwas, komik stylowy i sumienny, Korecki jako detektyw Evans, p. Jaworski jako minister i p. Malicka w roli narzeczonej Dżemsa. Sądząc z zachowania się publiczności „Tajemniczy Dżems“ ma widoki dłuższego powodzenia repertuarowego. **wp.**

WIECZORY BALETOWE W „BAGATELI“ z udziałem najwybitniejszych sił baletu warszawskiego teatru Wielkiego, obudziły w mieście zainteresowanie. Atrakcją główną ich będą wysoce artystyczne i oryginalne produkcje taneczne pp. Haliny Szmolcównej i Piotra Zajlicha, pierwszych baletmistrzów sceny warszawskiej, pod których kierunkiem wystąpi reszta zespołu.

CZY SZPIEDZY? Przed niedawnym czasem aresztowała policja graniczna w Herbach koło Częstochowy dwóch podejrzanych mężczyzn, Niemców, którzy podali, że są inżynierami i że jadą do robót w Polsce z ramienia „niemieckiego oddziału budownictwa“. Odstawiono ich do obozu dla internowanych w Dąbiu. Tu przy dochodzeniach okazało się, że podali oni fałszywe nazwiska i inne daty. Wobec podejrzenia, że mogą być szpiegami niemieckimi, odstawiono obu mężczyzn, Pawła Schiffera i Jerzego Wurma — do aresztów „pod telegrafem“.

PASEK WĘGLOWO-KOLEJOWY. Wczoraj z ramienia państwowego urzędu walki z lichwą aresztowano Wojciecha Śliwę, kolejarza, zamieszkałego na Woli Duchackiej, który trudnił się puszczaniem węgla kolejowego „na pasek“. Ostatnio sprzedał on 30 cetnarów węgla, jako 52 cetnary, a w dodatku, wiozący ten sprzedany już węgiel do kupującego, wziął za ten sam węgiel załatek od drugiego „gościa“, w kwocie 1500 marek.

ARESZTOWANIE TRUCICIELKI. Przed kilku dniami policja krakowska aresztowała W. Skałkę lat 21, służącą u 82-letniej staruszki Kaczmarskiej, zamieszkałej w Podgórzu, która zmarła wśród objawów zatrucia. Wedle dotychczasowego śledztwa, Kaczmarską prawdopodobnie otruła Skałka, zabierając jej kosztowności i garderobę.

ARESZTOWANIE MORDERCY? Organa policji aresztowały niejakiego J. Filleja, lat 29, podającego się za J. Koplera, który prawdopodobnie jest identycznym z J. Tschampa z Wiednia, ściganym za morderstwo rabunkowe, dokonane dnia 31 grudnia 1918 w Wiedniu na osobie B. Theiler i A. Stekowicz.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Policja krakowska aresztowała onegdaj 27-letniego Dziobę i 29-letniego W. Kanię, służącego w szpitalu powszechnym, który kradł z magazynu szpitala garderobę chorych.

Aresztowano J. Terlagę za systematyczną kradzież prześcieradeł w szkole inwalidów przy ul. Smoleńskiej.

WYROK ŚMIERCI ZA KRADZIEŻ. Onegdaj przed krakowskim sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciw P. Sysiakowi i jego towarzyszom A. Sternachowi, J. Marusikowi i Wł. Owczarkowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. W nocy z 8 na 9 lutego br. Sysiak pełniąc służbę wartowniczą przy baraku 1 magazynu pościeli na Grzegórzkach, po wyważeniu kłódki bagnetem zabrał z sali 100 prześcieradeł białych i 21 szarych wartości 21.940 K. Sternach, Marusik i Owczarek obwinieni byli o współudział w kradzieży i podzielenie się łupem. Owczarek nadto o złożenie przed sędzią śledczym, jako świadek, fałszywego zeznania, w którem twierdził, że o zarzucanej Sysiakowi kradzieży nic nie wie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok, na mocy którego P. Sysiak i A. Sternach uznani zostali za winnych zbrodni kradzieży i zasądzeni na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Owczarek na 6 miesięcy więzienia za udzielenie pomocy w kradzieży. Marusiak został uwolniony. Obrońca wniósł co do Sysiaka i Sternacha zażalenie nieważności.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

KURS BIBLJOTEKARSKI DLA PROWADZĄCYCH BIBLJOTEKI POWSZECHNE I SZKOLNE. Zarząd główny T. S. L. urządza w Krakowie 4-ro dniowy kurs bibljotekarski od 9 do 12 lipca dla kierowników i kierowniczek bibljotek oświatowych i szkolnych, obejmujący poza wykładami z zakresu historji i teorji bibljotekarstwa także i zajęcia praktyczne w bibljotekach powszechnych krak., jak również i zwiedzenie Bibljoteki Jagiell. i Muzeum XX. Czartoryskich. Uczestnicy z prowincji znajdą ułatwienie w pomieszczeniu i utrzymaniu, mają jednak przywieźć ze sobą pościel i trochę żywności. Zgłoszenia przyjmuje Związek okręgowy T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5, parter, najpóźniej do dnia 5 lipca br.

KURSA FACHOWE DLA SIŁ WYCHOWAWCZYCH ZAKŁADÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej urządza od września br. w Warszawie roczny kurs dla personalu wychowawczego zakładów opieki społecznej. Kandydatki z ukończonemi 6 klasami mogą liczyć na uzyskanie stypendjów 4.000 mk. rocznie. Zgłoszenia przyjmuje ministerstwo. Liczba frekwentantek ograniczona.

KURS OPEROWY W KRAK. INSTYTUCIE MUZYCZNYM. W bieżącym roku szkolnym zorganizowany został z inicjatywy ruchliwej kierown. Inst. muz. p. Czop-Umlaufowej, na wzór wszystkich większych uczelni zagranicznych kurs operowy. Kurs ten ma na celu wykształcenie i przygotowanie sceniczne śpiewaczek i śpiewaków, co już nie jest zadaniem nauczyciela śpiewu. Dobór sił takich jak: Karolina Kliszewska, b. art. sceny lwowskiej, znakomita śpiewaczka i aktorka, która prowadzi klasę gry scenicznej i interpretacji oraz Bolesław Wallek-Walewski (studjowanie partji, korepetycja) dają gwarancję celowości, a operze i operetce polskiej niechybnie przysporzą ukwalifikowanych sił — na czem dotychczas zawsze utykało.

Niedzielny (dzisiejszy) popis w teatrze miejskim, w którego programie znajdują się najpiękniejsze sceny z oper, da sposobność ocenić pracę p. Kliszewskiej i usłyszeć cały szereg młodych adeptów scenicznych.

LIGA ANTIBOLSZEWICKA. Dnia 27 bm. w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie (Pijarska 1) odbędzie się zebranie w sprawie założenia oddziału Ligi antibolszewickiej w Krakowie, na którem delegat z Warszawy, p. Wacław Bojomir Mutermilch, wygłosi referat.

ZBIÓRKA NA KOLONJE WAKACYJNE. Podpisany komitet urządza dnia 29 czerwca br. zbiórkę przy stolikach zapomocą puszek papierowych, zapieczętowanych na kolonje wakacyjne dla seminarzystek i chorych dziewcząt ze Stowarzyszeń kat. Krakowa i zwraca się do mieszkańców miasta z gorącą prośbą o hojne datki. — Ks. Danek, Rychłowska, Turska, Sacharek.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił zarządom kolonji uczennic szkół średnich, Stowarzyszeniu katolickich pracownic i pracownic tytoniowych na zbieranie składek pieniężnych po ulicach miasta w dniach 29 czerwca i 11 lipca br.

MATCH ŻOŁNIERSKI. W poniedziałek dnia 28 bm. odbędzie się na boisku „Cracovii“ match footballowy między drużynami 6 p. a. c. i zbrojowni a 6 p. a. p. Podczas zawodów przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godz. 6 po poł.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY WIOŚLARSKIE W BYDGOSZCZY. W dniach 27, 28 i 29 czerwca odbędą się w Bydgoszczy wszechpolskie zawody wioślarskie o mistrzostwo polskie na rok 1920. W zawodach biorą udział osady z Warszawy, Krakowa, Poznania, Włocławka, Płocka i Wilna oraz delegacje Towarzystw wioślarskich. W wyścigach biorą udział czterowiosłówki, sześciowiosłówki i skulingi. Specjalny komitet zabiega o uświetnienie zawodów obecnością Naczelnika państwa, posłów sejmowych, ministrów, przedstawicieli władz samorządowych i prasy. Dla gości zarezerwowano kilkadziesiąt pokoi w hotelach.

Z kraju i ze świata.

MEREŻKOWSKI U NACZELNIKA PAŃSTWA. Tel. z Warszawy: Onegdaj o godzinie 1 minut 30 po południu Naczelnik państwa przyjął na audjencji rosyjskiego pisarza, Dymitra Mereżkowskiego. Audjencja trwała półtorej godziny.

STECZKOWSKI NASTĘPCĄ BYRKI. Tel. nam z Warszawy: Dyrektor polskiej krajowej Kasy pożyczkowej Byrka złożył wczoraj na ręce prezydenta ministrów prośbę o dymisję. Jak się dowiadujemy, stanowisko to objąć ma dyrektor Banku krajowego we Lwowie, dr Steczkowski.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U PREMJERA. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj zgłosiła się do prezydenta ministrów Grabskiego deputacja urzędników państwowych i przedstawiła mu szereg postulatów co do ustawy o regulacji płacy, a także co do wypłaty pensji za czerwiec. Z przedstawienia delegacji wynika, że pewne kategorje urzędników, jak np. kolejarze otrzymali w czerwcu dwie i pół pensyj, podczas gdy inne kategorje otrzymały tylko 2 pensje. Prezydent Grabski przyrzekł postulaty, przedstawione przez delegację szybko rozpatrzyć i udzielić odpowiedzi pisemnej.

BATALJON ZAPASOWY LEGJONISTEK. Tel. z Warszawy: Liga ochotnicza kobiet rozwija się pomyślnie. Stan liczebny tej formacji pomnaża się znacznie, skutkiem napływu ochotniczek z Lublina i Płocka. W tych dniach warszawski bataljon zapasowy wysłał do Lwowa 40 wyćwiczonych legjonistek do służby ochotniczej.

O OBJĘCIE ZABUDOWAŃ W OŚWIĘCIMIU. Tel. z Warszawy: Ministerstwo wojny czyni przygotowania do przejęcia instytucyj inwalidzkich w Oświęcimiu, gdzie znajduje się szpital, fabryka protez, szkoła dla inwalidów, warsztaty rękodzielnicze i szereg zabudowań.

OGAŁACANIE POLSKI Z DZIEŁ SZTUKI. Czytamy w warszawskim „Kurjerze Polskim“: Sprawa wywiezienia z Polski jednej z najbogatszych galerji obrazów wymaga natychmiastowej interwencji władz odpowiednich. Sam fakt usiłowania wywiezienia skarbu takiego za granicę upoważnia do sekwestru na rzecz Muzeum Narodowego.

Łącznie z tą sprawą ministerstwo kultury i sztuki winno zająć się sprawą obrazów p. Ksawerego Branickiego z kolekcji wilanowskiej. Galerja ta dziwnie podobna do proponowanej londyńskim handlarzom obrazów; historycznie nawet należy do narodu, jako dziedzictwo po Sobieskich. P. Potocka, zapisując zbiory te Ksaweremu Branickiemu motywowała to zaznaczając, iż zapisuje je najbogatszemu człowiekowi w Polsce, albowiem ten prędko się skarbów tych nie wyzbędzie. Niestety, okazało się, że jeden z najbogatszych ludzi w Europie, który dzięki swym ogromnym posiadłościom we Francji przyjął obywatelstwo francuskie, posiadacz nieprawdopodobnej fortuny, jest zbyt niepewnym stróżem mienia narodowego.

STRAJK STRÓŻÓW W WARSZAWIE. Jak podają dzienniki warszawskie, lada dzień spodziewany jest tam strajk stróżów domowych. Strajk ten ma podkład wyłącznie ekonomiczny.

ZWIĄZEK POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH. Ze Lwowa piszą nam: W lutym br. na zebraniu delegatów lwowskich towarzystw naukowych postanowiono założyć związek, służący ich wspólnym celom. Na podstawie statutu zatwierdzonego przez władzę ukonstytuował się dnia 18 czerwca Związek polskich Towarzystw naukowych we Lwowie i wybrał zarząd w następującym składzie: Prezes inż. Stanisław Rybicki (Polskie Towarzystwo politechniczne), wiceprezes prof. dr Stanisław Witkowski (Polskie Towarzystwo filologiczne), prof. dr Jan Hirschler (Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika), sekretarz prof. dr Witold Nowicki (Lwowskie Towarzystwo lekarskie), skarbnik i administrator Józef Białynia Chołodecki (Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa), redaktor prof. dr Wiktor Hahn (Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza). Do wydziału wybrano delegatów jedenastu towarzystw, należących do Związku oprócz wyżej wymienionych. Pierwszem zadaniem Związku będzie wydawnictwo biuletynu w języku polskim i francuskim, zawierającego obraz działalności polskich Towarzystw naukowych na kresach wschodnich, przeznaczonego do poinformowania zagranicy. Związek będzie dążył do nabycia własnego domu, dla pomieszczenia biur, czytelń, bibljotek, zbiorów, poszczególnych towarzystw i do założenia własnej drukarni i księgarni. Adres Związku: Lwów, Polskie Towarzystwo Politechniczne, ul. Zimorowicza 9.

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Grono profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie wybrało na rok 1920-21 rektorem: prof. dr Stefana Pawlika. Dzieka-

nami: a) wydziału komunikacyjnego prof. dr Kaspra Weigla, b) wydziału architektury prof. dr Tadeusza Obmińskiego, c) wydziału budowy maszyn prof. Juljana Fabjańskiego, d) wydziału rolniczo-leśnego prof. dr Karola Malsburga. Pozostają: prorektorem prof. dr Maksymiljan Matakiewicz, dziekanem wydziału chemji prof. Wiktor Syniewski oraz dziekanem wydziału inżynierji wodnej prof. Adam Karpiński.

PRZEMYŚL, 24 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Walne zgromadzenie Towarzystwa właśc. realności. — Kradzież w drukarni). Przebieg ostatniego posiedzenia Rady miejskiej był burzliwy. Na początku posiedzenia zabrał głos radny p. Siegman, który krytykował niemożliwe stosunki sanitarne panujące w naszem mieście. R. p. Gadziński omawiał niedbalstwo zarządu miasta w zakresie budowlanym, zaś r. p. Jasiński zaznaczył, że wszystkie uchwały Rady miejskiej w kierunku poprawy stosunków w mieście nie zostały dotychczas zrealizowane. Burmistrz p. Kostrzewski odpowiedział, że magistrat jest bezsilny i nic uczynić nie może z powodu fatalnego stanu finansowego gminy. Radny dr Dorosz zaznaczył, że Rada miejska obaliła projekt podatku od przyrostu wartości na zasadzie ustawy uchwalonej w Krakowie, który dawał miastu możność zdobycia większych dochodów. Mowca wniósł o reasumcję uchwały, powziętej przez Radę miejską, która przyjęła projekt lwowski i uniemożliwiła miastu zdobycie dochodów z tytułu transakcji, które dokonały się od roku 1915. Wniosek ten w imiennem głosowaniu uchwalono.

Ponadto uchwaliła Rada, by gmina przystąpiła jako akcjonarjusz do spółki budowlanej, mającej na celu budować tanie domy w miastach z kwotą pół miljona marek.

Dnia 22 bm. odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarzystwa właść. realności. Obrady zagaił Tadeusz Cieślinski. Referat o sprawach finansowych wygłosił p. Czauderna, domagając się ujednostajnienia podatków dla wszystkich dzielnic oraz przekazania podatku domowego gminie. P. Antoni Krokoszyński referował o celach Związku wł. realności i o staraniach, poczynionych w Sejmie oraz u czynników miarodajnych.

P. Groten referował sprawę niedomagań w przedsiębiorstwie czyszczenia miasta, żądając od gminy, by przedsiębiorstwo prowadziła we własnym zarządzie, lub poparła usiłowania właść. real. celem założenia prywatnego przedsiębiorstwa. P. dr Eisner mówił o ochronie lokatorów, zaznaczając, że właściciele realności nie chcą konfliktu z lokatorami, lecz dbają tylko o egzystencję. Dr Eisner występował tylko przeciw podnajmowaniu mieszkań przez lokatorów. P. Robinson mówił o groszu wodnym. W dyskusji przemawiali pp. dr Schwarc, który domagał się, by magistrat grosz wodny sam ściągnął, burmistrz Kostrzewski i dr Scheinbach. Po uchwaleniu rezolucji wiec zamknięto.

Podczas strajku zecerów, dokonano w drukarni p. Styfiego kradzieży czcionek. Szkoda, jaką ponosi p. Styfi, jest znaczna, gdyż czcionki przedstawiają w obecnych czasach znaczną wartość.

AMERYKANIN OCALIŁ ŻYCIE 300 POLAKOM. — Życie kilkuset obywateli miasta Berdyczowa ocalił amerykański lotnik por. Edwin Noble z Bostonu. Podczas ostatniej ofensywy na Kijów, kiedy wojska polskie miały zająć Berdyczów, bolszewicy wzięli 300 zakładników z pomiędzy obywateli miasta z zamiarem wywiezienia ich w głąb Rosji. Nieszczęśliwe ofiary zostały zgromadzone na stacji kolejowej, która była broniona przez bolszewicki pociąg pancerny. Zauważywszy to, por. Noble pospieszył im z pomocą. Zaatakował on bolszewików z aeroplanu na taką niską odległość, że ci uciekli w popłochu, pozostawiając swoje ofiary wolne. Lecz bohater i obrońca został ciężko ranny bolszewickim karabinem maszynowym, ze zdruzgotanem prawem ramieniem, cały we krwi, leciał on jeszcze 90 km., zanim mógł bezpiecznie opuścić się za linjami polskiemi.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DZIENNIKARSKA W PRADZE. Tel. z Pragi. Z okazji odbywającego się tutaj zlotu Sokołów, przyjdzie z inicjatywy syndykatu czeskich dziennikarzy do międzynarodowej konferencji dziennikarskiej. Na pierwszem posiedzeniu tej konferencji dziennikarskiej wygłosi również przemówienie dr Benesz.

ŚWIĘTO NARODOWE JOANNY D'ARC. Francuska Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, według której święto ku czci Joanny d'Arc ma być świętem narodowem.

ŚLUB. W kościele OO. Karmelitów pobłogosławiony został wczoraj w południe związek małżeński pomiędzy p. Włodzisławem Ziembińskim, artystą teatru im. Słowackiego, a p. Pelgją Relewiczówną, artystką miejskiego teatru Powszechnego. Na ślubie obecnym był wiceprezydent miasta p. Rolle, dyrektorowie obu teatrów miejskich oraz liczna drużyna artystów wszystkich teatrów krakowskich. Podczas ceremonji kościelnej chór artystów teatru Powszechnego odśpiewał „Veni creator". Po skończonym obrzędzie obecni składali nowożeńcom życzenia.

ROZDZIAŁ SACHARYNY między członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego odbędzie się w poniedziałek 28, we wtorek 29 i we środę 30 czerwca przy ulicy Powiśle 3. 4897

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Zofja Dattetówna, rodem z Krakowa, otrzymała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora medycyny. 4915

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 27 bm. po poł.: „Zazdrość" Arcybaszewa, wieczorem „Za króla Sasa" Guranowskiego.

Poniedziałek, 28 bm.: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Wtorek, 29 bm. po poł.: „Pan poseł" Fijałkowskiego, wieczorem „Zazdrość" Arcybaszewa.

Środa, 30 bm.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 27 bm.: „Tajemniczy Dżems".

Poniedziałek, 28 bm.: „Tajemniczy Dżems".

Wtorek, 29 bm.: „Bęben".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela, 27 bm. po poł.: „Twarz i maska", wieczorem „Mistrz".

Poniedziałek, 28 bm.: „Mistrz".

Wtorek, 29 bm. po poł.: „Hiszpańska mucha", wieczorem „Mistrz".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Niedziela, 27 bm. po poł.: „Muzykanci wiejscy", wieczorem Wieczór baletowy i operetkowy.

Poniedziałek, 28 bm.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

Wtorek, 29 bm. po poł.: „Muzykanci wiejscy", wieczorem „Jenerał huzarów".

Repertoar kin krakowskich znajduje się na ostatniej stronie.

Repertoar kin krakowskich znajduje się na ostatniej stronie.

---

† Prof. Ludwik Rydygier.

Ze Lwowa telefonują nam:

Wczoraj po południu zmarł tu nagle jenerał dr Ludwik Rydygier, profesor uniwersytetu lwowskiego, szef sanitarny D. O. G. z Pomorza, zamieszkały w ostatnich czasach w Tczewie.

Ś. p. Ludwik Rydygier urodził się w r. 1850 w Prusach Królewskich, studjował medycynę w Berlinie i Strassburgu. W roku 1898 i 1899 wykładał chirurgję w Jenie. W roku 1891 został po profesorze Mikuliczu profesorem chirurgji w uniwersytecie Jagiellońskim, poczem przyjął ofiarowaną sobie katedrę chirurgji w uniwersytecie lwowskim. Obowiązki profesorskie we Lwowie spełniał aż do ostatnich czasów, to jest do chwili powołania go na szefa sanitarnego D. O. G. na Pomorzu.

Znakomity chirurg i uczony zapisał się w nauce szeregiem prac naukowych z dziedziny chirurgji.

Śmierć zaskoczyła go nagle. Zmarł w kancelarji adwokata Loewenherza we Lwowie, dokąd przybył — jak mówią — w celu podpisania kontraktu sprzedaży swego majątku w Małopolsce.

Medycyna polska traci w ś. p. Rydygierze jednego z najznakomitszych chirurgów-operatorów, którego sława i rozgłos naukowej powagi sięgały daleko poza granice Polski.

W roku 1903 ofiarowano mu katedrę chirurgji w uniwersytecie w Pradze, której nie przyjął.

W roku 1899 uniwersytet lwowski uczcił ś. p. Rydygiera pięknym obchodem z okazji 25-lecia jego naukowej działalności.

Różne wiadomości polityczne.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej przedstawił parlamentowi **nowy gabinet** i wygłosił mowę programową. Posiedzenie parlamentu zostało następnie **przerwane** do dnia 5 lipca z powodu konferencji w Spaa.

Donoszą z Berlina: Parlament wybrał na piątkowem posiedzeniu **397 głosami na 420 posła socjalno-demokratycznego, Loebego, prezydentem.** Loebe oświadczył w swojej mowie, że głównem jego zadaniem będzie dopilnowanie wzmocnienia praw, które parlament otrzymał wskutek nowego ustroju, wskazał następnie na wielkie trudności, w jakie dostały się Niemcy wskutek wojny, podnosząc, że trudności te będą jeszcze nieraz omawiane w Izbie i postawią parlament przed zawikłanemi sytuacjami. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został niezależny socjalista, Dietmann, drugim centrowiec Bell, trzecim niemiecki narodowiec Dietrich. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Niemiecki minister sprawiedliwości, wezwany do wydania orzeczenia, czy potrzebne jest powzięcie specjalnej ustawy, **aby znieść powszechną służbę wojskową w Niemczech**, oświadczył, iż powszechna służba wojskowa jest zniesiona przez niemiecką konstytucję, wobec tego **nie potrzeba żadnych specjalnych ustaw**, których żąda najnowsza nota koalicji.

Berliński korespondent »Matin« przedstawia obecne położenie Niemiec w ten sposób, że dwie partje stoją do walki ze sobą: **spartakowcy i organizacja bałtycka.** Spartakowcy działają w różnych dzielnicach Berlina, natomiast organizacji bałtyckiej w Berlinie nie widać, lecz działa ona w Minsterze. Każda z tych partyj ma swoich zwolenników wśród robotników.

Donoszą z Budapesztu: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministerjalnej, na której postanowiono, **by cały gabinet podał się do dymisji.** Rząd ustępuje, ponieważ posiadał mandat tylko do przeprowadzenia wyborów uzupełniających, mandat ten zatem jest nieważny. Przesilenie będzie rozwiązane w najbliższym tygodniu.

Donoszą z Budapesztu: **Prezydent najwyższej Izby rachunkowej, Strauss, został zaaresztowany** pod zarzutem podburzania podczas dyktatury proletarjatu.

Komitet dla sprawy utworzenia **trybunału sprawiedliwości międzynarodowej** ukończył we czwartek w Hythe pierwszą wymianę zdań w kwestjach, odnoszących się do tego trybunału. Zgoda została osiągnięta co do dwóch głównych zasad: 1) że trybunał powinien być istotnie stały tak, jak to przewiduje statut Ligi narodów, że powinien być otwarty dla stron każdego czasu, 2) że jest konieczne pozwalać sędziom powracać perjodycznie w pewnych okresach czasu do swoich krajów.

Donoszą z **Bukaresztu**, że 20 b. m. nastąpiło tam uroczyste otwarcie nowowybranego parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której poruszył jednak tylko zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej.

Praga, 27 czerwca. »Narodni Listy« donoszą, że w najbliższym czasie **będą zdemobilizowane dwa roczniki wojska czeskiego.** Wychodzący w Morawskiej Ostrawie »Duch Czasu«, podając tę wiadomość, domaga się **zdemobilizowania całkowitego.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **BRODZIŃSKI KAZIMIERZ**: »O klasyczności i romantyczności«, opracował Aleksander Łucki (Nr 10 »Bibljoteki Narodowej«, Kraków, 1920).

— **SŁOWACKI JULJUSZ**: »Lilla Weneda«, objaśnił wstępem profesor Michał Janik. Nr. 11 »Bibljoteki Narodowej«, wyd. Krak. Sp. Wydawn., 1920).

— **ŻÓŁKIEWSKI STANISŁAW**: »Pamiętniki o wojnie moskiewskiej«, opracował Wacław Sobieski (Nr 12 »Bibljoteki Narodowej«, Kraków, 1920. Nakładem krakowskiej Spółki wyd.).

— **»KOŁO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO«** odbyło wczoraj zebranie w sali 43 Coll. Nov. Zadaniem Koła jest pielęgnowanie rozumnego rozwoju języka ojczystego. Do tej pory Koło działało w obrębie komisji językowej Akademji Umiejętności, a głównem jego staraniem było wydawanie czasopisma »Język polski« (pięć razy rocznie), które wraz z »Poradnikiem językowym« pracowało na tak wdzięcznej, a zaniedbanej u nas niwie.

Zebranie zagaił prof. Rozwadowski, który podkreślił potrzeby i znaczenie Towarzystwa miłośników języka polskiego, tem ważniejsze w chwili obecnej, gdy język polski na ziemiach polskich odzyskał nareszcie należne prawa. Długa niewola odbiła się na języku bardzo szkodliwie, w wielu dziedzinach wstrzymała jego rozwój. Tak na przykład stoimy dziś przed potrzebą stworzenia własnej terminologji w bardzo wielu dziedzinach życia państwowego i gospodarczego. Wymaga to czujnej i ciągłej opieki. Usiłowania zawodowych uczonych muszą się tu spotkać z współpracą sfer wykształconych, ażeby tę opiekę należycie zorganizować. Z kolei prof. K. Nitsch odczytał i objaśnił statut Towarzystwa, zmierzający do tego, ażeby pracę rozszerzyć przez zorganizowanie okręgów i kół prowincjonalnych. Towarzystwo miłośników języka polskiego ma na razie jedno tylko Koło, w Krakowie.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos: prez. rektor K. Morawski, prof. M. Janik, p. M. Szukiewicz, ks. Fiksa i obaj pp. referenci. Oprócz kwestyj organizacyjnych, poruszono sprawę jednolitej pisowni, walkę z ciągłem zachwaszczaniem języka obcemi wyrazami, potrzebę opracowania dobrej gramatyki polskiej, zwłaszcza w zakresie składni. Zwrócono uwagę na małe zainteresowanie społeczeństwa dla spraw języka, nawet w kołach literatów, którym się wydaje, że można pisać bez dokładnej znajomości języka. Stąd pochodzi owo zanieczyszczanie języka zarówno w produkcji literackiej, jak i w prasie codziennej.

Za granicą towarzystwa, opiekujące się danemi językami narodowemi, liczą dziesiątki tysięcy członków, u nas liczba prenumeratorów »Języka Polskiego« wynosiła 40 osób, zaś nabywców »Poradnika językowego« nieco nad 500. Nie świadczy to dobrze o rzetelności naszej w umiłowaniu języka ojczystego. Stosunki muszą się zmienić na lepsze. Dlatego należy wyrazić wdzięczność inicjatorom zebrania, że postanowili wyjść poza koła zawodowe i usiłują zainteresować swoją pracą szersze koła inteligencji i prasę. Przyniesie to niewątpliwie dobre wyniki. Na czele Towarzystwa stoi profesor J. Rozwadowski. Zgłoszenia na członków Koła Krakowskiego należy czynić w redakcji »Języka polskiego« przy Akademji Umiejętności.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 26 czerwca 1920

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1912	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	81'—	83'—
4% poż. m. Lwowa	80'—	82'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	89'—	91'—
4% obl. kom. Banku kraj.	87'—	89'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	85'—	87'—
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	92'—
4½% listy zast. Banku hipot.	93'—	94'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	91'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	93'—	94'—
5% listy zast. ziem. Banku kredyt.	93'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	95'—	96'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	91'—	92'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	530'—	570'—
Transakcja	540'—	560'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	230'—	280'—
Zieleniewski	1425'—	1525'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Polska Nafta	1450'—	1650'—
Transakcja		1600'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	360'—	390'—
Marki niemieckie po 1000	380'—	410'—
Transakcja	380'—	386'—
Ruble carskie po 500 rb	230'—	250'—
Ruble carskie po 100 rb.	235'—	255'—
Ruble dumskie	60'—	70'—
Dolary amerykańskie	120'—	140'—
Transakcja	132'—	136'75
Dolary kanadyjskie	100'—	115'—
Lei rumuńskie	310'—	330'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	380'—	392'—
Praga	—'—	—'—
Transakcja		350'—
Bruksela	—'—	—'—
Transakcja		12'25
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja		90'50

GIEŁDA WARSZAWSKA z 26 czerwca: 6% oblig. miasta Warszawy z r. 1915-16 wartość kuponu 3.06, żądano 213, poszukiwano 208. 6% miasta Warszawy z roku 1917 po 100 marek 2.91.7, transakcje 99'50—99'37½, żądano 103, poszukiwano 58. 5% obl. banku ziemskiego, wartość kuponu 1.09.2, transakcje —, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.10, transakcje 204'25, 206, żądano 207, poszukiwano 203. 4% ziemskie wartość kuponu 0.08.9. 5% miasta Warszawy wartość kuponu 2.55.9, transakcje 224, 225'75, żądano 227, poszukiwano 223, 4½% miasta Warszawy wartość kuponu 2.12.3, żądano 213, poszukiwano 208, 4½% miasta Łodzi transakcje 185, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 2.09.8, żądano 103, poszukiwano 100, ruble carskie setki 250, 251'25, pięćsetki 254, 252'50, 253'50, dumskie 62, małe 45, 44'25, 44'50, franki 12'20, dolary 133, 138'50, 138, czeki na Paryż 12'50, 12'30, Szwajcarja 26'50, 26'87½, Londyn 567'50, 590, Nowy York 134, 137, Berlin 385, 405, Wiedeń 97, 35'25.

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z 26 czerwca: Londyn 47'74½, Nowy York 12, 13, Belgja 104'75, Włochy 74'25, Rumunja 28'75, Szwajcarja 218'50, Praga 29, renty francuskie 3% 57'80, 4% 1917 71'50. — Giełda towarowa: Marsylja, 26 czerwca: ryż 215, groch 120, mączka kartoflana 145; Havre, 26 czerwca: bawełna czerwcowa 552, lipcowa 550, sierpniowa 545, Lyon, 26 czerwca: jedwab seweński 260, włoski 270, syryjski 220, japoński 270, chiński 300, kantoński 200.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ od 19 do 25 bm. spędzono buhaji 113, wołów 3, krów 169, jałówek 16, cieląt 1616, kóz i baranów 1, nierogacizny 440, razem 2502 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 5400 do 5400 K; krowy od 3550 do 5600 K; jałownik od 3800 do 5500 K; cielęta od 3000 do 4600 K; nierogaciznę od 7571 do 9286 K; lżej wagi nierogaciznę od 8400 do 10.857 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2388 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 114 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 53 sztuk bydła i 297 cieląt, zaś o 139 świń mniej, czyli o 141 sztuk więcej.

TAŃSZA KONFEKCJA Z ANGLJI. Tel. z Warszawy: Za kilka tygodni przybędą z Anglji **towary konfekcyjne** w wielkiej ilości, zakupione znacznie taniej, niż poprzednio, a to z dwóch powodów, przedewszystkiem, że od 8 tygodni idzie przez Anglję **fala taniości**, a następnie funty szterlingów spadają. Tymczasem można stwierdzić, że **potaniały ryby i potaniało mydło. O 25 procent potaniały nieruchomości.**

O KONTO CZEKOWE WIEDEŃSKIEJ P. K. O. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zawiadamia: Rząd Rzeczypospolitej austrjackiej przelał bezprawnie do swej centralnej Kasy sumy kont czekowych wiedeńskiej pocztowej Kasy oszczędności, należące do instytucyj państwowych, które istniały przed 1 listopada 1918 r. na terytorjum państwa polskiego. W b. Galicji sumy te były przeznaczone przeważnie na udzielanie zasiłków ludności poszkodowanej skutkiem działań wojennych. Rząd Rzeczypospolitej polskiej zamierza przeprowadzić rewindykację tych sum. W tym celu zechcą wszyscy interesowani obywatele polscy znajdujące się w ich posiadaniu niezrealizowane tego rodzaju przekazy czekowe wiedeńskiej P. K. O. (z kont państwowych, rządowych, krajowych względnie samorządowych), wystawione przed 1 listopada 1918, złożyć do dnia 4 lipca br. w przynależnych urzędach pocztowych.

STRAJK W PORCIE GDAŃSKIM. Tel. z Gdańska: W porcie tutejszym wybuchł strajk robotników portowych. Przyczyną strajku było aresztowanie przez straż bezpieczeństwa robotników, ujętych na kradzieży towarów przy wyładowywaniu okrętów. Robotnicy zażądali uwolnienia aresztowanych i usunięcia straży bezpieczeństwa z portu. Gdy władze odrzuciły to żądanie, robotnicy rozpoczęli strajk. Kradzieże w porcie gdańskim przy wyładowywaniu okrętów towarowych, przeznaczonych dla Polski, przybrały takie rozmiary, że musiała się w to wdać koalicyjna komisja ratunkowa.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH. „Czeskie Słowo" donosi, że w północnych Czechach we węglowych rewirach zażądali górnicy podniesienia płacy. W okręgu Habarowice rozpoczęli górnicy strajk celem przeprowadzenia swoich żądań.

OŚMIOGODZINNA PRACA W MARYNARCE HANDLOWEJ. Międzynarodowy kongres marynarzy w Genewie przyjął 17 głosami przeciwko 13 zasadę 8-godzinnego dnia pracy w marynarce handlowej. Delegacja angielska oświadczyła jednakże, że wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy na statkach angielskich jest na razie niemożliwe.

ORGANIZOWANIE MIĘDZYNAR. IZBY HANDLOWEJ. Kongres międzynarodowej Izby handlowej kontynuował w dalszym ciągu we czwartek swoje obrady pod przewodnictwem Faahyego, szefa delegacji amerykańskiej. Przyjęto jednogłośnie przedstawione statuty. Pierwszy ich artykuł wyłuszcza, że nowa organizacja ma głównie na celu ułatwienie stosunków handlowych między narodami, zapewnienie wzajemnej pomocy we wszystkich międzynarodowych kwestjach, tyczących handlu i przemysłu, i przyczynienie się w ten sposób do postępu oraz trwałego pokoju. Początkowo ma izba międzynarodowa handlowa składać się z przedstawicieli pięciu państw założycieli; w przyszłości przypuszczeni będą także reprezentanci innych krajów. Rada administracyjna będzie stanowiła o przypuszczeniu. Rada nadzorcza międzynarodowej Izby handlowej będzie kierowała organizacją, a więc ustanowi program, nad którego wykonaniem będzie czuwał sekretarjat. W każdem państwie utworzone zostanie biuro, które będzie się stosowało do dyrektyw, wydawanych przez radę nadzorczą.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

---

†

Dnia 5-go czerwca 1920 r., w bitwie pod Śnieżną, odpierając konny atak nieprzyjacielski na baterję, zginął bohaterską śmiercią ś. p.

STANISŁAW Hr. DZIEDUSZYCKI

podpor. 2 baterji 3 dywizjonu artylerji konnej

o czem zawiadamiają

Oficerowie i szeregowi 3 d-jonu artylerji konnej.

4901

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA — od 23 czerwca 1920 r.
OFIARA
wspaniały dramat w 5 aktach z epilogiem.
W głównej roli wystąpi znakomita artystka
HENNY PORTEN

UCIECHA — od 22 czerwca 1920 r.
Mały rozbitek
znakomita komedja amerykańska w 4 aktach, z prześliczną ulubienicą Krakowa **MARY MILES.**
Ponadto inne obrazy.

WANDA — od 28 czerwca do 4 lipca
Fidelio
sensacyjny dramat rosyjski konspiracyjny w 5 aktach.
W głównej roli
MADY CHRISTIANS.

PROMIEŃ — od 22 czerwca 1920 r.
„SZAKALE"
sensacyjny dramat włoski w 4 akt.
TEŚCIOWA
komedja amerykańska w 2 aktach z **Chaplinem.**
4900 1 0

ZACHĘTA — od 24 czerwca 1920 r.
Prokurator Blooner
sensacyjny dramat fantastyczny w 5 aktach, z Olafem Fonssem w roli głównej.
MĄŻ MIMI
komedja w jednym akcie z **Maksem Linderem.**

LUBICZ — od 21 czerwca 1920 r.
Marja Stasiewska
prześliczny dramat w 5 częściach. W głównej roli **LYA MARA.**
Ponadto doskonała komedja
Energiczny urzędnik

OPIEKA — od 25 do 28 czerwca 1920 r.
W szponach orła
wspaniały film włoskiej wytwórni „Corona", z udziałem 2 inteligentnych małp **Jacka i Coco.**
Ponadto inne obrazy.
Cały dochód dla inwalidów

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"
Założ. przez Centr. org. roln. — **Spółka z ogr. por.** — Założ. przez Centr. org. roln.
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 8, I. P. — TELEFON Nr 3588.

wykonuje spedycje wszelkiego rodzaju. Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. 4509 5 16
PRZEWÓZ i EKSPEDYCJA MEBLI we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). **Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.**

Znaleziono koronkę (haft). Za udowodnieniem własności i wynagrodzeniem można odebrać u służącej pp. Selingerów, ul. Starowiślna 37, Kraków. 4873

Ajencja handlowa
poszukuje praktykanta. Pierwszeństwo mają umiejący pisać na maszynie. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—4 u Michała Fleiszera, ul. Kremerowska 2. 4876

Nowo
kontusz, delia
buty wysokie, do sprzedania. Ulica św. Tomasza 17, Mleczarnia. 4877

Dwór Rząska
poczta Mydlniki, ma do sprzedania kilka koni wraz z zaprzęgami i wozami oraz kilka krów i martwy inwentarz. Zgłoszenia do 30 czerwca b. r. 4878

Nauczycielka
wszechstronnie wykształcona, posiadająca język francuski i mogąca udzielać lekcyj muzyki, poszukuje posady na wsi lub w małem mieście. Adres: Łęki, dwór, ostatnia poczta Łączki Jagiellońskie pod „Nauczycielka". 4879

Krawczyni dla dzieci
szyje w domach. Zgłoszenia: Kosterska, ul. Bracka 5, I piętro front. 4881

INTERES
w dziale chemiczno-technicznym, mający długie lata istnienia, z powodu słabości właściciela, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Wiadomość w droguerji, ul. Szewska 5. 4885 1 2

Sad do sprzedania.
Wiadomość: Dwór Piaski Wielkie. 4588

Kupiec
przed wojną prot. samoistny, Dr praw, szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Małopolanin", do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 4889 1 2

1000 sztuk
drzwi i okien gotowych zaraz do sprzedania. — Inż. Juljan Grabowski, Kraków, Grzegórzki, ulica Wincentego Pola 75. 4890 1 3

Leżaki
w bardzo dobrym gatunku po M 450 nabyć można u firmy
L. Weindling
Kraków, ulica Grodzka l. 26, Tel. 1596, skład farb i perfumerji. 4819 1 3

Zakopane.
Pokoje z całodziennem utrzymaniem, bez pościeli. Ceny przystępne. — **„Szarotki"** Danielakowa. 4110 3 3

OBRAZY
polskich malarzy po przystępnych cenach, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można między godz. 3—6 po poł. ul. Zwierzyniecka 9, I p., na prawo. 4807 2 2

Przyrodnik
polonista, historyk, nauczyciel rysunków, robót ręcznych, śpiewu potrzebni od września do gimnazjum realnego. — Wynagrodzenie według norm Związku nauczycielskiego. — Zgłoszenia nadsyłać: Dyrekcja gimnazjum, Kraśnik Lubelski. 4458 5 5

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 12 czerwca 1920 r. odbyło się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** udziałowców

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B. T. H. „INDUSTRYA"

na którem uchwalono:

1) Podwyższenie kapitału zakładowego do **1,000.000 marek polskich.** Jeden udział nominalnej wartości 1000 Mk p. Nowi udziałowcy mogą deklarować udziały w biurach Spółki w Krakowie, przy ulicy Kapucyńskiej L. 7. do dnia 1 sierpnia 1920 r. z agiem 30%.
2) Prezesem Rady Nadzorczej wybrano przez aklamację JWP. Maurycego hr. Mycielskiego.
3) Zakupić Pożyczkę Odrodzenia za kwotę 20.000 Mk p.

Dyrekcja Zakładów przemysłowych B. T. H. „INDUSTRYA", Ska zarej. z ogr. odpow. Kraków, ul. Kapucyńska L. 7.
4847

„IMPEX"-BIELSKO

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu

Spółka z ograniczoną poręką
(Wpłacony kapitał 3,230.000).

Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych.

Adres dla listów: Impex, Sp. z ogr. por. w Bielsku.
Adres dla depesz: Impex Bielsko
Numera Telef. 492, 493.

Oddział: żywnościowy,
Oddział: dla obuwia,
Oddział: tekstylny,
Oddział: kompensacyjny,
Oddział: gospodarstwa domowego (naczynia, sprzęty kuchenne),
Oddział: tłuszczów i produktów tłuszczowych. 4537 2 4

Krawcowa
zdolna (szyje także bieliznę) szuka posady na wyjazd. — Zgłoszenia: Kraków, ul. św. Jana 14, I piętro, ofic., Krawcowa. 4760 3 3

Zdolnego bufetowca
przyjmie **Teofil Nikiel,** handel delikatesów, Kraków, ul. Zwierzyniecka. 4379 2 5

Mieszkania
od 3 pokoi wzwyż, z kuchnią, poszukuje się natychmiast. Warunki obojętne. Zgłoszenia pod **„B. W."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4710 5 7

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 29 4

Słuchacz filozofji (Żyd) poszukuje na czas wakacji guwernerki na wieś. — Zgłoszenia pod **„Student"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 4729 3 3

Do sprzedania
używana blacha cynkowa, prawie nowa, do krycia dachów. Wiadomość: Ginz, Podgórze, ul. Józefińska 29. 4730 3 3

Fortepian
czarny, krótki, z mechaniką angielską, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 4790 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmanda, Kraków, ul. Szeroka 22. 4682 7 30

L. 1029/20 K. G. 4726 3 3

Ogłoszenie.

Sekcja gospodarcza departamentu spraw morskich, Warszawa, plac Zbawiciela l. 12, poszukuje w drodze przetargu ofertowego następujących materjałów i artykułów mundurowych:

15.000 mtr. sukna ciemnogranatowego na ubranie marynarskie;
8.000 mtr. sukna ciemnogranatowego na palta marynarskie;
8—10.000 par koszulek trykotowych letnich marynarskich z krótkiemi rękawami, kolor biały w niebieskie paski;
8.000 ręczników;
8.000 chusteczek do nosa;
4.000 menażek z pokrywkami;
4.000 widelców i łyżek;
4.000 nizików marynarskich;
4.000 kubków.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na mundury marynarskie" należy składać do Sekcyi gospodarczej departamentu spraw morskich, referat mundurowy, Warszawa, plac Zbawiciela 12, najpóźniej do **dnia 1 lipca b. r.**

W ofercie podać wszelkie warunki dostawy, ceny i termin dostawy.

Międzynarodowy jarmark we Frankfurcie n/M.

Jesienny jarmark odbędzie się 3—9 października b. r. Projektowany jest kolektywny udział polskich eksponentów, celem utworzenia **„Polskiej wystawy"** przedmiotów do wywozu. 4751 2 2

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje do dnia 10 lipca b. r.
Franciszek Rosenbaum
Warszawa, ul. Jasna L. 8.

DO SPRZEDANIA:

kamienica w Krakowie; kiosk; realności z polem; parcele budowlane z budynkami i bez; dom I. p. w Andrychowie; wille w Zakopanem; kamienice w Tarnowie i realności z polem; majątki ziemskie i folwarki w Rzeszowskiem koło 500 morgów z czego przeszło 300 morgów 100-letniego lasu do wyrębu, z pozwoleniem, sosna i buczyna; w Głogowie 40 morgów lasu i łąk z domem za 340.000 marek. 4789 2 2

Zgłoszenia: **Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.**

MATKI winne pamiętać, że tylko lanolinowa przysypka dla dzieci, puder „DZIDZI" z marką „Kogut" usuwa oprzałość i stan zapalny skóry.

Sprzedają:
apteki, składy apteczne, droguerje i perfumerje.

Wyrób aptekarza Gąseckiego w Warszawie.
Skład hurtowny i zastępstwo na Małopolskę zachodnią:
Skład Centralnego Laboratorjum chemicznego
Kraków, ulica Sienna 12. 4843 1 16

Dla smakoszów
prawdziwy kasztelański miód z marką
Rój



Małopolska fabryka miodu „Rój", Ska z ogr. odp.
Kraków, XXII., Rynek 12. 4622 2 0

Owadol tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy i t. p.
Wyrób farm. L. Doroszowa.
Generalne zastępstwo na Polskę i Śląsk: 4824 1 4
Dom handlowy Leserkiewicz i Ska, Kraków, Rynek 11. Rzeszów, Rynek 21.

MYDŁO

włoskie, oliwne **„Lofaro Scure"** ze znakiem „Topór" i **„Molfino"** ze znakiem „Gwiazda", znane ze swej dobroci, można nabyć hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg wzwyż, jakoteż w ładunkach całowagonowych **w Domu importowym „Bracia Rolniccy", Kraków, ul. św. Jana 3.**
4718 3 3

„Ordinatorium sexuologicum",
lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 19 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac, są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **30** mk z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. 862 19 0

Poszukujemy dla biura naszego
telefonu.
Zapłacimy odszkodowanie w każdej żądanej wysokości. — Zgłoszenia osobiste lub listowne skierować do
Domu handlowego Gaenger i Ska
Kraków, ulica Starowiślna 40. 4858

Sopoty koło Gdańska
Pensjonat „POMERANJA"
Drowej Gluchowskiej. Südstr. 11.
Pokoje z utrzymaniem po cenie 50 marek niemieckich dziennie. Obiady i kolacje w miejscu i na miasto. — Różnorodna i obfita aprowizacja.
4880 1 2

Wpisy na rok szkolny 1920/1921
w Szkole buchalterji Burnatowicza
Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113
na kursa roczne i 4 miesięczne **od 21 do 30 czerwca b. r.** Początek nauki 10 września b. r. Wpisy po ferjach wakacyjnych na kursa roczne będą przyjmowane tylko w miarę wolnych miejsc.
4471 0 10

Sprzedaż wyrobów pierwszorzędnej niemieckiej
fabryki maszyn do szycia
jest do oddania na okręgi. Zgłoszenia przyjmuje **Union Maschinen-Vertriebs** Ges. m. b. H., Wiedeń, I. Schottenring 25. 4771

Techniczny dom handlowy „AUTO STAR"
Kraków, ul. Sławkowska 32
posiada do sprzedaży
z natychmiastową dostawą:
Omnibus samochodowy marki „Mercedes" 36-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „White" 20-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Fiat-Torino" 30-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Graf Stift" 20-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Praga" 30-osobowy,
wszystkie na pełnych obręczach gumowych. 4103 5 5

MUSZTARDĘ
w ładunkach wagonowych i na beczki po cenach konkurencyjnych poleca 4725 2 3
Dom handlowy na Kujawach „LECH"
Spółka z ogr. odp. we Włocławku. Adres telegr.: Lech-Włocławek

---

KAPUSTA KISZONA
z wolnym wywozem do Polski, do nabycia zaraz tylko wagonami w hurtownym domu handlowym
E. WEISS
Mor. Ostrawa, ul. Łukasza L. 4. — Telefon Nr 478.
— Rok założenia 1900 —
4126 3 3